

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 7 czerwca 1928.

Nr. 18.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: J A R O S Ł A W,
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

NAJMILSZY PODAREK IMIENINOWY
ZNAKOMITE PATEFONY ADAMA KLIMKIEWICZA PO 160 ZŁOTYCH
do nabycia w DROGUERJI FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO
jakoteż najnowsze i najpiękniejsze nagrania płyt jazzbandowych.

Podstawą siły Państwa są świadome swych obowiązków i praw obywatelskich masy ludowe. Kulturalne, gospodarcze i polityczne interesy tych mas winny stanowić przedmiot stałej pieczy władzy państwowej. Korzyści jednostkowe i klasowe nie mogą być jednak uważane za warunek patriotyzmu. W dążeniach dojrzewających kolejno warstw społecznych, ponad uzasadnioną powszednią troską o chleb i dobrobyt, widzimy przede wszystkim coraz bardziej świadome pragnienie twórczego udziału w rozwoju kultury i cywilizacji narodowej i w odpowiedzialności za losy Państwa.

Wyciąg z Deklaracji Programowej Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej uchwalonej na posiedzeniu w dniu 6. stycznia 1927 r.

OBYWATELE! WSTĘPUJECIE W SZEREGI ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ!!!

Dawne metody - dawne nałogi.

Odpowiedzialność za losy Państwa spada w większej lub mniejszej mierze na wszystkich obywateli, ale głównie na czynniki reprezentacyjne, na posłów sejmowych, senatorów, zaś wobec nich na Rząd. Zapowiadana przez różne programy polityczne współpraca tych trzech czynników, idealna zgoda w dążeniu ku realizowaniu zamierzeń korzystnych dla rozwoju Państwa, owa stała troska, wspólna tym czynnikom o przyszłość państwa i o zdobycie dlań potęgi mocarstwowej — oto jedyna możliwa platforma rzetelnej pracy dla państwa, racjonalnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jedyna droga twórczego udziału obywateli w rozwoju własnej państwowości.

W pracy tej musi być nieodwołalnie interes państwa najwyżej, ponad inne stawiany, owa rzymska racja stanu: „Salus reipublicae suprema lex” — musi być pojęta jako niezachwiany dogmat polityczny, jako warunek bytowania a nie jako chwilowa fantazja, czy kaprys polityczny czy też metoda demagogiczna bałamucenia szerokich mas. Owe dobro państwa rzadko niestety bywa respektowane w poczynaniach naszych; nie czujemy się z osobna odpowiedzialni za nasze postęпки, co gorsza, nie czują tej odpowiedzialności na sobie ciężającej całe grupy polityczne, partje a niemniej posłowie i senatorowie różnych odcieni politycznych. Państwo zwykliśmy uważać za kopalnię złota i stosunek do państwa uzależniamy od korzyści jakie stamtąd płyną;

uznajemy jedynie korzyści jakie z tego stosunku dla nas powstają jako materialne i moralne, uprawnienia a nie chcemy uznać obowiązków, ciężarów publicznych i ofiar na rzecz ogółu. Każde zwiększenie ofiarności naszej, podyktowane koniecznością państwową, nastraja nas wrogo, opozycyjnie do idei państwowej, zaciera nasz obiektywny sąd obywatelski, powoduje odchylenie podyktowane wrodzonym sobkostwem, rozsada solidaryzację psychiki społecznej i tworzy w łonie państwa grupy i formacje polityczne na wojenną nutę nastrojone.

Jedne grupy wysuwają u nas prawie nie tknięte przedwojenne, archiwalne programy narodowe zmieniając, dla zainteresowania mas, raz po raz swoje szyldy polityczne na coraz to inne, bardziej sensacyjne napisy. Inni zaś, zeskalepieni w swoich programach społecznych, partyjnych, stanowych, bronią swoich tez tylko, patrzą na sprawy ze swego podwórka ciasnego, prowadzą egoistyczną politykę, opartą na zmiennej maksymie: „Nostra salus.....suprema lex esto”.

Zachwiana równowaga pojęć politycznych, przeniesiona na teren sejmu, okazuje się zgubna w następstwach, bo rodzi rozłam, separatyzm, walkę partyjną z rządem i paraliżuje zamierzenia rządu. Walkę tę prowadzi się pozornie dla dobra ogółu, w rzeczywistości, by złamać niewygodny sobie rząd, wysunąć swoich ludzi, dorwać się do władzy albo bodaj wytargować koncesje

partyjne lub korzyści osobiste od słabego rządu. O ile rzeczowa krytyka jest zalecana i korzystna o tyle opozycyjne stanowisko dla opozycji jest środkiem demagogicznym i jako taki wymaga bezwzględnej potępienia.

Złe obyczaje, stare nałogi z czasów osłabionego sejmowładztwa wracają i święcą swoje chwilowe trjumfy na arenie trzeciego sejmu. Partyjny kąt widzenia jest dla wielu poselskich ugrupowań gwiazdą przewodnią postępowania. Skrajnie lewicowe grupy szukają w rozkładowej opozycji żeru dla siebie, albo jak „Wyzwolenie” znudzone opozycją, zapowiadają na krótką metę, ot dla fantazji rzekomą współpracę. Inne zaś jak P. P. S. nie schodzą ze stanowiska opozycyjnego, dla opozycji, rzekomo w obronie demokracji zagrożonej.

Te stosunki wymagają uzdrowienia, i w tym kierunku pracuje Z. N. R. dążąc do wytworzenia typu obywatela nowoczesnego, dla którego interes państwowy będzie jego jedynym interesem. Tę ideologię Marszałka Piłsudskiego przeszczepił Z. N. R. na teren „Bezpartyjnego B. W. R.” i pozyskuje dla tych idei szerokie warstwy społeczne, obywateli z pośród wszystkich sfer: inteligencji, kupiectwa, rzemieślników, robotników i wsi. Praca ta, oparta na szerokiej podstawie demokratycznej, wytyczona na długą metę, dąży do odrodzenia społeczeństwa w każdym kierunku, do stworzenia typu obywatela państwa w oświadczonego — jak to oświadczył w sejmie pułk. Sławek

Płaszcz gabardynowe, Prószniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu, Marynarki bruk-selinowe po **CENACH KONKURENCYJNYCH** poleca firma

obecnie LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.

HEILMANN KOHN & SYNOWIE

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

A przecież słowa jego napotykały w przeciwnym obozie na mylną interpretację. Zrozumiano w niektórych sferach ową enuncjację jako — ofertę B. B. W. R. do nawiązania kontaktu z opozycją — zrozumiano w swojej naiwności jako krok do kaptowania sprzymierzeńców. Przypuszczenie błędne, oparte na praktyce przedmowej.

Dopóki bowiem nie zmieniają metod dawnych, dopóki nie uzdrowią swego sposobu myślenia, dopóki nie zejść z płaszczyzny partyjnicstwa i demagogii na teren uczciwej pracy państwowej — słowem dopóki nie staną się obywatelami w tym najszlachetniejszym pojęciu,

dopóty o jakimś zbliżeniu czy nawiązaniu kontaktu mowy być nie może. Nad tem uzdrowieniem ducha obywatelskiego pracuje Z. N. R., do tego zmierza dziś część społeczeństwa zgrupowana pod hasłem B. B. W. R., to jest w końcu treścią ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Nawołujemy do tej sanacji społeczeństwa, do uzdrowienia naszego sposobu myślenia i postępowania. Oby apel Z. N. R. przekonał zacietrzewionych i nie był dla nich głosem wołającego na puszczy....

Odpowiedzialności na nas cięższej upór nie uchyli ani ni zmniejszy....

Dzisiaj tym poległym bohaterom szumią pod Konarami brzozy płaczące — a naród winien zachować pamięć bohaterskich walk i niezłomego męstwa młodego żołnierza polskiego.

Nowa placówka społeczna.

Jak się dowiadujemy, w dniu 13. maja br. w sali „Gwiazdy“ odbyło się pod przewod. ks. Prałata Męskiego zebranie organizacyjne stowarzyszenia sług katolickich, na którym ks. Prajzner przemawiał o wartości organizacji i zachęcał do wpisywania się na członkinie stowarzyszenia.

Sam cel bardzo pożyteczny, dom dla sług potrzebny i organizacja taka wszędzie wskazana. Oby tylko do celów umoralnienia nie zaplatały się programy polityczne, oby społeczna placówka nie przedzierzgnęła się w polityczną o wyrażnych tendencjach szowinistycznych.

Znamy już takie zrzeszenia na naszym terenie! Organizacja kobiet była w założeniu apolityczna, dziś traci członkinie b. poważnie, bo zesłała na tory niewłaściwe i stała się placówką dyplomacji obwiepola. Niemniej T. S. L. mimo wszelkich pozorów jest ekspozyturą endecką i strzeże swoich praw zdobytych i dopuszcza do wydziału „nie swoich“ w tak znikomej liczbie, że ich słuszną opozycją przestaje być groźna.

Również „Sokół“ w założeniu miał być tem zbiorowiskiem narodowym żywiołów polskich różnych odcieni politycznych i takim został w niektórych miastach. U nas z chwilą, gdy finansowo się ugruntuował, głównie dzięki przedsiębiorstwu kinowemu (na które datki szły z różnych sfer) — uprzętnął arenę z żywiołów politycznie odmiennych i stał się placówką polityki endeckiej.

Czekajmy więc jak się ta nowa apolityczna placówka rozwinie!

Wstępujcie do Strzelca!

Wspomnienia z legionowych bojów.

Lat trzynaście mija o chwili, kiedy to w r. 1915 w czasie dwu dni Zielonych Świąt legionowe pułki I. brygady pod **Konarami** w kieleckich wąwozach stoczyły krwawą bitwę wzdłuż doliny rzeczki Koprzywianki.

Wówczas to batalion majora Rydza-Śmigłego kilka razy atakował utracony przez Austriaków **lasek kozinkowski** koło Konar. W morderczych walkach na bagnety zginął kpt. Piątek i por. Szyszłowski. „Z dumą podnieść muszę zachowanie się III. baonu I. pułku, który w ciężkim boju przez pewien czas był jedyną zwartą grupą na szerokim froncie“, — pisał w rozkazie brygadjer Piłsudski. „Rozkazem niniejszym wszystkim oficerom i żołnierzom tego baonu wyrażam głęboką wdzięczność... za dowód, że w najcięższych warunkach żołnierz polski, jeśli nie może wygrać boju, to **honoru swego bronić potrafi**“.

W walkach tych mimo liczebnej przewagi Rosjan las wzięto, nadto kilkaset jeńców, karabiny maszynowe. Po zdobyciu samych **Konar**, **Beradzia** rzucij się V. pułk leg. na **Kamienice** bronione przez 331 pułk grenadierów rosyjskich I tu pierwszy baon V pułku „pierwszy doszedł

do nieprzyjacielskich okopów, biorąc karabiny maszynowe i licznego jeńca. II. baon dał dowód niespożytej siły moralnej stojąc przez kilkanaście godzin w nadzwyczajnie silnym i bliskim ogniu nieprzyjacielskim...“ Kilkundniowa bitwa pod Konarami, najcięższa po boju pod Łowczówkiem (w grudniu) była: „doskonałą szkołą, bo każdy z oficerów i żołnierzy uczył się dostosować swe działanie do otoczenia a zarazem złożył dowód, że dla dobrego żołnierza niema położenia z któregooby z honorem wyjść nie można...“

Wśród mnóstwa bohaterskich czynów legionowych zasługują niektóre na wzmiankę specjalną.

I tak podpor, **Żarski-Radonski** okazał nieustraszoną odwagę stojąc na otwartej pozycji i roznosząc amunicję wśród piekielnego ognia karabinów maszynowych dopóki nie otrzymał ciężkiej rany w głowę. Podpor. **Dorobczyński** na czele 20 ludzi zdobył okopy i wziął do niewoli 84 jeńców i oficera, sierżant **Dańko** z 15 ludźmi zajął 150 Moskali i oficera i t. p. Tak zaszczytnie walczył przed laty młody żołnierz polski krwawiąc się o ideał Polski niepodległej,

Prof. I. Adamski.

Neo-romantyzm w muzyce.

Ryszard Wagner (1813-83) należy w dziejach muzyki do tych wyjątkowych postaci, których działalność zaznacza się w dalszym rozwoju jako nowy etap, zamyka pewien okres, rzuca nowe myśli, burzy dawne poglądy, słowem ma charakter rewolucyjny.

Wystąpienie jego, reformy jego na polu dramatu muzycznego, twórczość jego jak też śmiałość jego tezy wywołały w świecie muzycznym niebywałą walkę, z zaciętością prowadzoną aż do jego śmierci.

Walkę przeciw operze Meyerbeera zapoczątkował już Berlioz, twórca nowoczesnej muzyki symfonicznej. Bardziej radykalnym okazał się Liszt, gdy podjął walkę z konserwatyzmem, ale walka ta zastrzyła się dopiero wówczas, gdy na czele tych neoromantyków stanął Wagner.

Punktem wyjścia był dlań Beethoven. Wagner krok za krokiem postępował naprzód, stopniowo wprowadzał innowacje nim rzucił rękawicę do walki na śmierć i życie. Opera „Rienzi“, to jeszcze odbłask stylu Meyerbeera. Wówczas jest wyznawcą kultu opery romańskiej, wielbicielem „bel canto“ i wszelkich naleciałości tradycji; co więcej zarzuca Niemcom w artykule: „**Die deutsche Oper**“ sztuczność, uczoność i oschłość.

Ale już w „**Holendrze tułacz**“ (Fliegende Holländer), operze romantycznej, napisanej na podstawie własnych przeżyć i legendy zaczerpniętej z Heinego (Memoiren des Herrn S.) zapowiada Wagner nowy styl dramatyczny: Balada Senty, zawierająca kilka motywów przewodnich, staje się zarodkiem, z którego rozwinęła się uwertura jednolita a dalej także cała opera. Przewodnią ideą dramatu jest: Wyzwolenie tego nowoczesnego Odysseusza a zarazem wiecznego żyda w jednej postaci przez ofiarną miłość kobiety. Obok nowej techniki, wprowadzenia motywów wracających pojawia się też nowa oryginalna harmonizacja.

W „**Tannhäuserze**“, wygwizdanym w 1860 r. w Paryżu przez złotą młodzież arystokratyczną na znak protestu przeciw nowotorowi w tej operze bez melodii a przeładowanej dyssonansami — jak ją Mendelsohn w Berlinie określił, uczynił Wagner krok naprzód — zerwał z tradycją, zarzucił operę dotąd rozczłonkowaną na kantyleny, duety tańce, chóry i t. p. i stworzył jednolitą strukturę, ciągłość melodyki. Nadto wprowadził w recytatywach styl deklamacyjny (Tannhäuser w III. a. opowiada o pielgrzymce do Rzymu). Jeszcze więcej wrogów zjednał mu **Lohengrin**, gdzie chciał przedstawić walkę między posłannictwem artysty a słabością natury ludzkiej. Jest tam cała gama namiętności ludzkich, oddana przy pomocy kolorystyki instru-

mentalnej a więc: krzyk nienawiści i szept miłości i ekstaza uwielbienia — a wśród fali wiecznej melodii snują się jak najady i nimfy Wagnerowskie „Leit-motywy“.

Po tym I. okresie twórczości, opuszcza Niemcy. Wmieszany w knowania rewolucyjne kryje się w Szwajcarii (w Zurychu 1848).

Poglądy swoje rewolucyjne rozwija w szeregu pism jak: **Kunst und Revolution** (1849) **Kunstwerk der Zukunft** (1850) **Oper und Drama** (1851) **Mitteilungen** (1851).

W zestawieniu zasady jego estetyczne tak się przedstawiają:

1) Opera się przeżyła, służy ona ambicjom aktorów, jest negacją sztuki — należy więc stworzyć dramat muzyczny, zespolić poezję z muzyką jako czynniki równorzędne. Nadto dekoracja i technika teatralna mają współdziałać. (Zasadę syntetycznej sztuki propagował Diderot, Rousseau, Hoffman, Florency twórcy i Glück.)

2) Znika dawna arja o symetrycznej budowie i stałym rytmie. Wagnerowska melodia nie ma konstrukcji stałej określonej. Tekst podłożony kreśli linię melodii, decyduje o rytmie, zmienia go do woli. W ten sposób powstaje śpiewne recitativo, gdzie melodyjność schodzi na szary koniec a pierwiastek uczuciowy dominuje. W ten sposób powstaje melodia ciągła (unendliche Melodie).

BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.

POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE I KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA I WATERPROOF,)

UBRANIA I ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECIĄ.

CENY UMIARKOWANE.

ULGI W SPŁATACH.

Zapomniane u nas T. O. M.

Zespolenie sił drzemających w narodzie, oto hasło które nam przyświecać winno w państwowo-twórczej pracy wszystkich obywateli. Szczególnie zaś niespożyte siły społeczne drzemają w młodzieży dorastającej i tą się winno całe społeczeństwo zainteresować a zwłaszcza w dobie współczesnej, gdy ona wszędzie, jak zaobserwować można, degeneruje się, wykazuje tyle załamania i zbrodni, traci tężyznę ducha i popada w skrajny pesymizm, zobojętnienie dla spraw osobistych jak społecznych. Młodzież jest chora — brak jej radości życia, wiary w własne siły. Odziedziczyła to po społeczeństwie, które przeżyło wojnę światową. Psychika powojenna z wszystkimi cechami ujemnymi pokutuje wszędzie w społeczeństwach, jest tem widmem, które zasłania ludzkości słoneczną wiarę w lepsze jutro.

Po wiekowym romantyzmie i mistycyzmie przyszedł zawierucha wojenną przygnany pesymizm i zabił w społeczeństwie wszelką promienistą myśl uszczęśliwienia ludzkości. Ta niewiara w sprawiedliwość ludzką, owe doszukiwanie się wszędzie stronnictwa, zdrady fałszu, ów brak idealizmu — oto strawa, którą się karmi młode pokolenie.

Brakowa literatura, film i scena, prasa codzienna i tendencja ogólna krytykowania wszystkiego wszędzie — podsycają to niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy u starszej generacji a najsilniej u młodzieży szkolnej. Młodzieży trzeba opieki ze strony rodziny szkoły i społeczeństwa. Ten ostatni czynnik wyłamuje się często z pod odpowiedzialności, która na nim ciąży. I w naszym mieście społeczeństwo nie spełnia w tym kierunku obowiązku obywatelskiego i zupełnie nie interesuje się młodzieżą, jej zachowaniem się poza szkołą i domem, jej życiem prywatnym, jej stancjami i warunkami życia.

A przecież posiadał Jarosław w tym wzglę-

dzie piękne tradycje bo przed wojną istniało na naszym terenie „Tow. opieki nad młodzieżą szkolną” i mogło się poszczycić owocną i intensywną pracą humanitarną.

Apelujemy przeto do przyjaciół młodzieży, do wychowawców świeckich i duchownych, aby zechcieli tą sprawą się zainteresować. Za Rady sądu Kownackiego T. O. M. bodaj wegetowała a po jego odjeździe spoczęło snem kilkuletnim. Wszakże musiał pozostać ślad owej humanitarnej, apolitycznej pracy, jakieś protokoły, wykazy członków, księgi kasowe — wszakże musiał z całego zarządu T. O. M. ktoś w Jarosławiu pozostać, który ponosi odpowiedzialność.

Dość tego spania! Obudźmy się z letargu i powołajmy do życia dawne T. O. M. tak potrzebne w dzisiejszej dobie, kiedy młodzież samopas puszczona szuka w społeczeństwie punktu oparcia i życzliwości i nigdzie tych swoich przyjaciół nie zachodzi. Nie zwlekajmy dłużej!

Na strzeleckim szlaku.

Rozgrywki sportowe o Mistrzostwo Obwodu na r. 1928 odbyły się w dniach 2. i 3. maja br. Na rozgrywki te złożyły się: 1. strzelanie z broni typu wojskowego na odl. 100 x i 300 x, 2. marsz 10 km. ze strzelaniem i 3. rozgrywki do próby pięcioboju sportowego Zw. Strzel.

Zawody w strzelaniu odbyły się na strzelnicy wojskowej w Szczytnej przy udziale 56 zawodników, w tem 8 strzelczyń i 5 czł. wspierających. W strzelaniu na 100 x leżąc bez podparcia na 60 pkt. uzyskali: strz. Wójcik Teodor (Duńkowice) 52 pkt., strz. Krupa Tomasz (Mokra Strona) 52 pkt. i Siemiński Jan (Duńkowice) 52 pkt. Z pośród członków czynnych ob. Bereźnicki Zygmunt kpt. rezer. (Jarosław) poza konkursem 57 pkt., Kmdt obw. ob. Janczewski Stanisław (Jarosław) 53 pkt., kier. kanc. Obw.

ob. Pyko Bolesław (Jarosław) 40 pkt. W strzelaniu na 300 x leżąc bez podparcia uzyskali z pośród strzelców: ob. Śliwiński Józef (Jarosław) 46 pkt., ob. Chrzan Jan (Jarosław) 43 pkt., ob. Wiercińska Walerja (Jarosław) 40 pkt., z pośród członków czynnych: ob. Bereźnicki Zygmunt (poza konkursem) 67 pkt., ob. Kmdt. Obw. Janczewski Stanisław 64 pkt. Mistrzostwo Obwodu Zw. Strzel. na r. 1928 w strzelaniu zdobył z pośród członków czynnych Kmdt Obwodu St. Janczewski, a z pośród strzelców sekc. Śliwiński Józef.

Marsz 10 km. ze strzelaniem odbył się w dniu 3-go maja, gromadząc na starcie 3 drużyny męskie i 1 sekcję żeńską. Do mety przybyły drużyny: Jarosław w czasie 36', Lubaczów 40', sekcja żeńska Jarosław 81'. Nagrodę wędrowną Miasta Jarosławia i tytuł Mistrzowskiej Drużyny zdobył zespół z oddziału w Jarosławiu w składzie: ob. A. Wondaś, ob. B. Pyko, ob. Stanisł. Gabryel, ob. K. Długiewicz, ob. Chrzan, ob. Figiela, ob. Trybułowski, ob. Bojto, ob. Sitek, ob. Kołodziej Edward, ob. Kołodziej Emil i ob. Hordyński.

Rozgrywki do próby pięcioboju nie doszły do skutku z powodu złego wytyczenia trasy.

Okręgowy Zjazd w Przemyślu. W dniu 10. czerwca br. odbędzie się w Przemyślu, w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Walny Zjazd Delegatów Okręgu Przemyskiego Związku Strzeleckiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie Kierownika Okręgu, 2) Wybór Prezydium Zjazdu, 3) Powitalne przemówienie oficjalne, 4) Sprawozdanie Kierownika i Komendanta Okręgu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego, 6) Wybór Komisji: matki, budżetowej, wnioskowej, kult.-oświatowej i pracy kobiet, 7) Wybory Władz Okręgowych, 8) Sprawozdanie Komisji, 9) Walne wnioski, 10) Zamknięcie Zjazdu.

Obecność wszystkich delegatów Oddziałów i Obwodowych konieczna — stosownie do § 74 Statutu. W drodze powrotnej delegaci korzystając będą z 66% zniżki kolejowej.

3) Kantyleny dawniejsze należą do kilku wyjątków (w Lohengrinie — arja Wolframa w Tannhäuserze, pieśń miłości w Walkirii — pieśń Waltera w Meistersingerach) natomiast plastyczne frazy, zwroty pojawiają się i wracają dla charakterystyki tych samych postaci, uczuciowych stanów, sytuacji. Sa to owe typowe dla W. Leitmotywy.

4) **Chóry**, dawniej dla dekoracji występujące u W. wchodzą w zakres akcji i stają się wyrazem zbiorowego nastroju.

5) Rola orkiestry się zmienia — znika jej rola akompaniamentu a przechodzi na nią rola czynnika dramatycznego.

6) Do malowania nastrojów, zmysłowego kolorytu akcji, charakterystyki dramatycznej służy **dyssonansowa harmonja**, oparta na Bachu Beethovenie, Schubercie i Chopinie **rytmika** oryginalna, odpowiednio stosowana (wpływ arytmii Chopina) i ściśle Wagnerowska **instrumentacja** wykazująca wpływy Webera i Berlioza. Orkiestrę Wagnera, dość „krzykliwą”, charakteryzuje nadmiar blaszanych trąb, klarnetów, fagotów, obojów, zaś subtelność partyj skrzypcowych podnosi akompaniament harf. Najlepiej te właściwości ilustruje muzyka „**Trystana i Izoldy**” 1859 gdzie kompozytor daje nie apoteozę miłości zmysłowej — jak się zwyczajnie tę operę określa — lecz pieśń rezygnacji.

Znika u niego dawny optymizm wywołany

poglądami materialistycznymi Feuerbacha a budzi się u niego pod wpływem lektury pism Schopenhauera skrajny **pesymizm**.

Tę tęsknotę za niebytem, to pragnienie śmierci, te zgrzyty duszy, dyssonanse duchowe oddał w dyssonansach muzycznych wszechwładnie panujących zwłaszcza we wstępie. Ta „chromatyka Trystanowa” stała się typową w muzyce nowoczesnej.

Nową erę rozpoczął Wagner, gdy znalazł w osobie króla Ludwika II. mecenasa sztuk. Pod jego opieką i przy jego poparciu mógł zrealizować swoje śmiałe idee. W Bayreuth stanął wreszcie gmach teatru według dyrektyw Wagnera. Tu miały się też odbywać „Festspiele” niejako uroczystości narodowe pełne podniosłego nastroju — i to co pewien okres czasu nie dla spekulacji, lecz dla podniesienia kultury muzycznej.

W 1876 r. nastąpiło otwarcie przybytku sztuki Wagnera. W ciągu 4 wieczorów dano tetralogię p.t. **Pieścię Nibelungów** nad którą pracował 25 lat. Treść oparł na starogermańskich mytach. Złoty pierścień z krainy baśni, to symbol materializmu — kto go posiedzie, popada w grzech. Wydobyty z głębin Renu, obciążony przekleństwem, zabija miłość w ludziach, rozpala namiętności, w których giną ludzie i bogi.

Wagner tworzy tu nowy rodzaj melodii opartej na naturalnym rytmie mowy (**Sprach-**

melodie, Wort-Ton-sprache :).

Ostatnie dzieło **Parsifal** (1882) przeznaczone wyłącznie dla Bayreuthu (1913 dawano go dopiero na scenach europ.) kreśli legendę średniowieczną o św. Gralu, pełną mistyki chrześcijańskiej. Myślą przewodnią: walka ciemności i światła i zwycięstwo duszy upadłej zapomocą siły niewinnej miłości (: symbolem tym Parsifal :) Wystawienie tego misterjum religijnego było ostatnim akordem trąconym na czarownej lutni — w rok później 1883 rozstał się z tym światem.

Wagner znalazł wielu uczniów i wielbicieli, którzy w „**Bayreuther Blätter**” rozpoczęli propagandę namiętną kultu Wagnerowskiego.

Znalazł też zaciętych przeciwników a najzacieklejszego w wiedeńskim krytyku **Hanslicku** który go nazwał lichym muzykiem, eskamoterem a muzykę jego kakofonią.

Wpływ Wagnera w Niemczech był potężny — epigoni Jego szli po drodze, którą wytknął Wagner w pierwszych dramatach do Lohengrina — wytworzyli w ten sposób operę zbliżoną do włosko-francuskiej dawnego typu.

Najwybitniejszymi spadkobiercami postulatów Wagnerowskich byli w symfoniach **Bruckner** († 1886) w pieśni **Wolf** († 1903) a w operze dotąd żyjący Ryszard **Strauss** (ur. 1864).

Ćwiczenia P. W. urządzone przez O. K. Nr. 10. odbyły się w dniu 17. maja b.r. w Przemyślu. Wziął w nich udział Obwód Związku Strzel. Jarosław w sile 260 strzelców pod dowództwem kpt. Karpińskiego. Po przyjeździe do Przemyśla odebrał raport Kmdt Okr. Zw. Strzel. ob. Lang, poczem oddziały strzeleckie udały się na nabożeństwo i defiladę, którą odebrał Dca O. K. X. Gen. Galica w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po defiladzie odbyły się ćwiczenia polowe z zadaniem taktycznym sformowania Sanu. Strzelcy wywiązali się w zupełności z otrzymanego zadania, wykazując karność i przygotowanie bojowe. Po ćwiczeniach nastąpiła zbiórka na Stadjonie wojskowym, gdzie przemówił gen. Galica, podkreślając znaczenie P. W. i podziękowawszy za udatne ćwiczenia zachęcił strzelców do dalszej równie owocnej pracy w zakresie P. W. Na zakończenie odbył się obiad, poczem wzięli strzelcy udział jako widzowie w wyścigach konnych. W ćwiczeniach tych brali udział strzelcy z obwodu Przemyśl i Jarosław, pluton sanitarny strzelczyń, pluton cyklistów hufca szkolnego i przemyskie hufce szkolne.

Kronika.

Sprawozdanie z festynu na „Domy Sierót”. Dzień 3. czerwca przeszedł u nas w mieście pod znakiem różnych atrakcyj jak zjazdy koleżeńskie, zbiórka uliczna, święto spółdzielczości, wielki festyn na Domy Sieroce, zlot sokolski i mecz na stadionie. Najżywotniejszą imprezą ze względu na swój cel ściśle humanitarny był festyn na Olszanówce na dochód 80 sierót utrzymywanych w dwóch domach sierocych. Przedpołudniem orkiestra gimn. I. obeszła ulice miasta towarzysząc uczniom obnoszącym reklamę festynową.

Przy sprzyjającej pogodzie zaczęły napływać na Olszanówkę tłumy publiczności. Rozpoczął się niebawem ruch przy stolikach z losami, pakowanymi w oddzielnych kopertach dla zapobieżenia nadużyciom. Losy (a było ich kilka tysięcy) sprzedano niemal wszystkie i wydano publiczności tysiąc trzysta kilkanaście fantów, wśród nich dużo cennych (np. ręczne roboty p. Marszałkowej Lisowieckiej) nadto kilkadziesiąt żywych jak żrebca, cielęta, prosiaki, indyki, gęsi kaczki, perliczki, koźle, króliki, kury i gołębie.

Inne działy, jak kwiaty, konfetti, koło szczęścia, poczta miały wielkie powodzenie.

O ile piwo z powodu chłodu nie znalazło wielu odbiorców, o tyle zaś bufet cały uprzątnięto niemal doszczętnie. Muzyka 39. p. p. przygrywała w znacznych przerwach i oszczędzała się (zapewne bezinteresownie próżnowała dop. zecera).

Wśród obecnych można było zauważyć reprezentantów władzy cywilnej i miasta, ducho, wieństwo, sfery urzędnicze, nauczycielskie, władze wojskowe, gości ze zjazdu koleżeńkiego i uczestników święta spółdzielczości.

Za inicjatywą prezesa Sokoła Grabowskiego przybyła znaczna ilość umundorowanych członków Sokoła miejskiego i przyjezdnych do parku i złożyła należny haracz na cel sierót polskich. Wieczorem wśród tłumów publiczności puszczono piękne ognie sztuczne, poczem publiczność poczęła opuszczać ogród. Do późnej nocy niestrudzeni pp. Cieśla, Decowski i Gołbiowski sprawdzali dochody poszczególnych działów administracji festynowej i wygotowali sumaryczne zestawienie rachunków. Zarówno Komitet jak też dyrektor zakładu ks. Lisiński może śmiało mówić o powodzeniu tegorocznego festynu.

Tajemnicza działalność T. O. M. Po daniu do druku artykułu o zapomnianem u nas T. O. M. zauważyliśmy rozplakatowane odezwy podpisane przez komitet zamiejscowy organizujący u nas zbiórki w dniu 3. VI. na cele opieki nad dziećmi. A zatem T. O. M. dało znak życia o sobie i podobno tak dzieje się raz do roku od

lat już. Rzeczywiście zbiórka się odbyła uliczna i pewne fundusze zostały zebrane i użyte zapewne na zapowiadany cel. Mimo to jednak, artykuł nasz nie traci nic na swej aktualności, bo jednorazowa zbiórka na działkę to jeszcze nie jest „opieka nad młodzieżą” i nie wypełnia programu działalności T. O. M. Opinia publiczna pragnęłaby dowiedzieć się, czy u nas istnieje koło T. O. M., kto skład zarządu wchodzi, kiedy odbywają się wybory, jakie są dochody i rozchody tego humanitarnego towarzystwa i t.p.

Może tajemniczy zarząd miejscowy zechciałby łaskawie udzielić nieco informacji o swojej działalności i swoich celach w jednym z miejscowych pism!

Wydział Sekcji Hodowców Gołębi Pocztowych w Jarosławiu zwraca się wobec rozpoczęcia się sezonu ćwiczeń gołębi pocztowych z prośbą do mieszkańców miasta i powiatu, by w wypadku przyłapania gołębi zwracali je Towarzystwu.

Wszyscy hodowcy gołębi winni szczególnie tą sprawą się zająć ujawniając w każdym wypadku tego, kto by obcego gołębia sobie przywłaszczył.

Walne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy W. P. powiatu Jarosławskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10. czerwca br. o godz. 15-tej (3-ej popoł.) w świetlicy Związku Strzeleckiego, ul. Dietzusa budynek szpitalny II. p. Jawienie się wszystkich członków jest wymagane ze względu na przeprowadzenie wniosków niecierpiących zwłoki.

Pożądanem byłoby, aby członkowie czynnie zaprosili na zebranie swych kolegów, nie zrzeszonych do tej pory w Związku.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONO.

Zgubioną książeczkę wojskową na imię Władysław Wańkowicz ur. 1898 r. gmina Hawlowice, miasto, wydana przez P. K. U. Jarosław unieważnia się.



Gazownia Miejska

sprzedaje koks

w cenie po 6 zł. za 100 kg.

Przy odbiorze 500 kg.

DOSTAWA BEZPŁATNA.



Zakład fotograficzny H. ZIEGLERA

dawniej H. Probstena

JAROSŁAW, ul. Słowackiego

— wykonuje —

zdjęcia dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji.

po znacznie niższych cenach.



Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych

S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

zawiadamia, że z dniem 1 czerwca br. rozszerza swe czynności i na operacje bankowe.

Przyjmuje wkładki oszczędności w Złotych, za oprocentowaniem 8 %, w dolarach za oprocentowaniem 7 % w stosunku rocznym.

Podatek rentowy od wkładek, opłaca Bank z własnych funduszy.

Otwiera rachunki bieżące, na warunkach wedle umowy.

Przyjmuje weksle rolnicze, kupieckie i przemysłowe do redyskontu.

Przyjmuje weksle do inkasa i winkulacji, oraz prowadzi wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Prenumerujcie

„Wiadomości Jarosławskie”
i nadsyłajcie korespondencje!

Cukiernia Lwowska

— W. Lechkiego —

pod dzierżawą J. PYSZNIKA

poleca wszelkie wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości.

Przyjmuje również wszelkie zamówienia.